

Irena Jun

Irena Jun — aktorka Teatru Ludowego w Nowej Hucie — zbliża się do 20-lecia swojej działalności artystycznej. Widzom znana jest także jako laureatka Ogólnopolskich Festiwalu Teatrów Jednego Aktora, odtwórczyni wielu ról w spektaklach telewizyjnych i radiowych, reżyser, scenarzystka i działaczka społeczna odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. Kieruje też jednym z najlepszych teatrów amatorskich młodzieży szkolnej w kraju. Nigdy nie występowała w filmie.

— Dlaczego?

— Zaproponowano mi zdjęcia próbne tuż po ukończeniu szkoły, pojechałam i okazało się, że nie chodzi im o twarz charakterystyczną, ale o piękną, młodą dziewczynę — taką, jaką znali mnie ze zdjęcia zrobionego przez Nasierowską... Nie było to dla mnie najmilsze doświadczenie i przy następnej propozycji zrezygnowałam sama, uważając — chyba słusznie — że aktor może wyrażać zgo-

Szczecina i wrocławskiej operetki. A korzyści?

— Wzrosły moje wymagania, zarówno wobec reżysera, który mną kieruje, jak i — co sobie bardziej cenię — wobec samej siebie.

— Obecnie równolegle gra Pani Mirandolinę, Konstancję w „Królu Jante”, przygotowuje się do głównej roli w „Księżniczce na opak wyturconej” Calderona, reżyseruje Pani spektakl w Teatrze „STU” i prowadzi Młodzieżową Estradę Poetycką w Nowej Hucie. Czy takie pomieszczenie obowiązków i sytuacji odpowiada Pani jako aktorce?

— Ależ oczywiście! Każdy aktor marzy o takiej sytuacji. A uzupełniając: przygotowuję się także do kolejnego występu w Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora we Wrocławiu i piszę scenariusz do poetyckiego widowiska — już nie swojego.

— Jak w takim razie jest z owym sławnym „przeżywanem” przez aktorów ról, które odtwarza. Czy to tylko wymysł?

— Nie. Z tym, że nie „przeżywa się” podczas spektakli, lecz zapoznając się z rolą. To są zresztą sprawy sprzężone: aby mieć do czegoś należyty dystans, trzeba to najpierw mocno przeżyć, a już później, po odnalezieniu właściwego „języka technicznego”, można to mechanicznie i dobrze odtwarzać na scenie.

— Festiwale wrocławskie stają się Pani specjalnością...

— ...o ile „specjalność” jest tu dobre słowo, to moja specjalnością jest poezja, widowiska poetyckie.

— Dwukrotnie zdobyła Pani drugie miejsce na wrocławskim festiwalu a w ub. roku otrzymała Pani nagrodę specjalną „Płwiny Świdnickiej”. Inne sukcesy?

— Przede wszystkim — Młodzieżowa Estrada Poetycka w Nowej Hucie, którą prowadzę od 1962 roku. Mam tam młodzież ze szkół średnich wszystkich typów. Za sukces uważam wprowadzenie tej młodzieży w konwencję czegoś pośredniego między poezją a teatrem, czegoś, co jest czymś więcej, niż zwykłą recytacją, a mniej — niż widowisko teatralne. Myślę, że to jest główną przyczyną ich sukcesów: pierwsze miejsca na ogólnopolskich festiwalach — Teatrów Poezji Gałczyńskiego w Szczecinie (1965 r.), Teatrów Amatorskich w Nowej Hucie (1966 r.) Poezji Rosyjskiej i Radzieckiej w Poznaniu (1967 r.), oraz Teatrów Poezji w 1969 roku.

— Jakże są losy Pani „aktorów”?

— Na około dwudziestu, którzy się przewinęli czterech poszło do szkoły aktorskiej, a jedna z dziewcząt — wstyd się przyznawać — jest moją... koleżanką w teatrze. Nie mogę się nadszwić: wczoraj z tarczą na ramieniu przychodziła na próby amatorskiego teatryku, a dziś... Jak to się stało?

Rozmawiał: MACIEJ KUCZEWSKI



Fot. Józef Wieczorek

dę na konkretną rolę, o której coś wie, ale nie na próbne zdjęcia. Nigdy przecież nie wiadomo, co się za nimi kryje. No a potem, to już „normalnie”: nie mieszkam w żadnym z filmowych miast, tylko w Krakowie, a więc praktycznie dla filmu nie istnieje.

— Czy chodząc do kina, nie zdarza się Pani odczuwać czegoś w rodzaju żalu z powodu straconej szansy?

— Raczej tak. Oczywiście, nie każdorazowo, a tylko wtedy, gdy wydaje mi się, że byłąby to rola dla mnie. Nie jest to zresztą żal, ale niedosyt: uważam, iż każdy aktor powinien choć raz spróbować „przemówić” językiem filmowym, sprawdzić samego siebie. Tak samo — samodzielnie reżyserować.

— Właśnie. Reżyserowała Pani — z dużym sukcesem — „Balladę wigilijną” Brylla. Skutkiem są propozycje reżyserii podobnych widowisk z Bydgoszczy,